

OKOLICE

Oborniki Śląskie * Trzebnica * Prusice * Wisznia Mała

Dwutygodnik nr 5 (17) Rok II.

30 kwietnia 1993 r.

cena 3000 zł

WIECZORY LISZTOWSKIE ALEKSIEJ ORŁOWIECKI (Sankt Petersburg - fortepian) w programie utwory Mozarta, Chopina i Liszta Salonik Czterech Muz 10.05.93 godz. 17.30

W OPOZYCJI

Dlaczego Rada Gminy w Trzebnicy nie lubi Czesława Czternastka? Trudno znaleźć jakieś rozsądne wypowiedzi na ten temat. Większość unika, jak może, jasnego określenia o co chodzi.

Radnego Czternastka nie lubić można np. za to, że jest z Unii Demokratycznej, a np. burmistrz i jego zastępca z P.C. Można go nie lubić np. dlatego, że radny Czternastek lubi mieć na wszystko dokumenty i papiery, że ciągle szuka opinii prawnych i zgromadził już obszerną teczkę kserokopii i kopii dokumentów.

A że Rada nie lubi radnego Czternastka, to można wyczytać z dokumentów Rady.

Walka z Czesławem Czternastkiem rozpoczęła się 18 grudnia, kiedy to wysunięto wniosek, by radnych Czter-

nastka i Skórę wywalić z Zarządu Gminy, bo prowadzą własną działalność gospodarczą, i w-g poglądów innych radnych, podlegają działaniu ustawy antykorupcyjnej.

Mimo, że były wątpliwości, czy rzeczywiście ustawa o tym mówi, propozycję przegłosowano. I tu okazało się, że nawet w tej sprawie, jednakowej w końcu dla dwu członków zarządu, traktowani są oni przez kolegów nierówno - za odwołaniem radnego Skóry głosowało pięć osób, za odwołaniem Czternastka - dziesięć.

Zainteresowani, mimo, że się utrzymali, wysłali pismo o opinie prawną do Sejmiku Samorządowego. Ten określił, że w tym wypadku Ustawa, na którą się powoływano, nie działa, bo dotyczy jedynie osób, które prowa-

Dokończenie na str. 2

O BUDŻECIE MIASTA I GMINY TRZEBNICA RAZ JESZCZE

W tym roku, po raz pierwszy od chwili istnienia miejsko - wiejskiej gminy, Rada dokonała wewnętrznego podziału budżetu na część wiejską i miejską. Radni reprezentujący wieś uważali, słusznie, że miasto "wchłania" pewną część dochodów wsi. Projekt budżetu Radzie przedstawił Zarząd. Poprzednie dwa budżety - na rok 1991 i 92, mimo, że w Zarządzie było wielu radnych wiejskich, nie uwzględniały wniosków o taki podział. Zrealizował to dopiero Zarząd zmieniiony w lipcu 1992r. W jego pracach nad budżetem ideę tę forswała grupa trzech nowo wybranych członków Zarządu: A. Skóra, W. Wypych, Cz. Czternastek.

A. Skóra i Cz. Czternastek, z pomocą Skarbnika Gminy podjęli się trudnego zadania oszacowania "wchłoniętych" przez miasto w 1992 roku "wiejskich" pieniędzy, po to, by je wieś odzyskała od miasta w 1993 roku (zgodzono się na 2 mld. zł); jak również podziału dochodów i wydatków wsi i miasta. Zarząd Miasta i Gminy

na posiedzeniu 3.02.93 propozycję tę zaakceptował i przedstawił radnym i komisjom do dalszej procedury.

Zarówno komisje, jak i rada w trakcie sesji budżetowej w propozycji tej dokonała niewielkich zmian, i w ten sposób wieś uzyskała blisko 7 mld zł. na inwestycje i remonty. Problem w tym, kto teraz ten budżet dla wsi wykona?

W wyniku "zadymy" organizowanej od 18 grudnia 1992 roku przez Przedwodniczącego Rady i Burmistrza, partię głównie przez radnych wiejskich, tej trojki radnych nie ma już w Zarządzie Miasta i Gminy.

Zastanawiam się, może trochę filozoficznie, czy zawsze warto wstawiać się za słabszymi, a za takich uważam mieszkańców wsi. Ten przykład pokazuje, że nie warto.

Piotr Kołodziejczyk

"ZChN ZBLIŻA SIĘ..."

Zbliżył się do Obornik Śląskich. 22 kwietnia, na stacji PKP, czterech przedstawicieli tej partii rozdawało ludziom, którzy około godziny 15.00 przyjechali z Wrocławia, ulotki nawołujące do kupowania polskich wyrobów. Naszemu reporterowi powiedzieli, że postanowili wyjść poza Wrocław, by mniejsze miejscowości nie czuły się dyskryminowane; poza tym jest w nich większe bezrobocie niż w metropoliach, stąd ufają, iż promocja polskich wyrobów może to bezrobocie zmniejszyć. Akcja jest robiona spontanicznie; taka, jak w Obornikach była jak dotąd robiona dwa razy na ulicy Świdnickiej we Wrocławiu.

Jej organizatorzy zauważają, że kraje takie, jak USA, i Wielka Brytania, kiedy przeżywały poważne kryzysy ekonomiczne, ich mieszkańcy masowo kupowali towary produkowane przez wytwórców rodzimych. Dzięki temu łatwiej było wychodzić z recesji. Dlatego ZChN nawołuje do "Kupowania polskich towarów".

Na drugiej stronie ulotki poseł Ryszard Czarnecki podpisuje się pod



diagnozą, mówiącą, iż jedną z przyczyn hamujących rozwój polskiej gospodarki jest... masowy napływ do naszego kraju obywateli byłego Związku Radzieckiego (!?). ZChN domaga się zatem wprowadzenia wiz dla obywateli tych państw.

W akcji rozdawania ulotek wzięli udział: Krzysztof Szebysty, Tadeusz Preisner, Ludwik Ryng i Robert Wrzesiński.

Robert Wrzesiński jest obornickim kontaktem ZChN, tel. 10-16-86.

Bogusław Wróbel

MISTRZ

Absolutnym wydarzeniem kulturalnym ostatnich miesięcy w naszym rejonie był występ, podczas "Wieczory Lisztowskie", w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. Wiktora Mierzanowa.

Jest on profesorem Konserwatorium im. P. Czajkowskiego w Moskwie. W ciągu 50 lat pracy artystycznej zyskał światowy rozgłos i został uznany za jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów - pedagogów. Koncertował w największych salach koncertowych całej Europy a także Kanady, Chin i Ameryki. W repertuarze zapisanym częściowo na 20 płytach, preferuje utwory powstałe od okresu baroku do współczesności. Podczas koncertu w Obornikach wspaniale grał preludia i sonatę b-moll op. 35 Chopina oraz Karnawał op. 9 i Arabeskę C-dur op. 18 Schumanna. Kto nie był, niech żałuje.

BIS



Dokończenie wątków ze strony pierwszej

W OPOZYCJI (cd.)

dzając działalność gospodarczą korzystają, bądź mają w zarządzie lub np. dzierżawie majątek skarbu państwa, czy komunalny. W tym wypadku nic takiego nie następowało.

17 lutego Szanowne Gremium zebrało się jedynie po to, żeby odwołać z Zarządu Gminy radnego Czernastka. Propozycja odwołania radnego była jedynym, wymienionym w programie posiedzenia, punktem merytorycznym.

Do odwołania radnego z Zarządu
zabrakło jednego głosu.

Po tym fakcie, po fakcie głosowania. żeby ponownie sprawa stała na forum rady, trzeba, w myśl przepisów skierować ją na ponowną drogę legislacyjną, i dopiero po przejściu procedury można rozpatrywać ją ponownie.

Powstał problem budżetu, a właściwie prac przygotowawczych do sesji budżetowej. Zarząd przygotowywał materiały razem ze skarbnikiem Gminy. Po sprawdzeniu projektu radny Czternastek i skarbnik zauważyli pomyłkę w sumowaniu - o 3 mld. zł.

Była to wersja robocza dokumentu. Zostały dokonane poprawki tak, by wszystko się bilansowało.

I to wystarczyło. Radnego Czternaśka odwołano z Zarządu za samowolę. Ten ostatni, uważając, że zostało znowu naruszone prawo, odwołał się do decyzji wojewody. Radni Skóra i Wypych zrezygnowali z pracy w Zarządzie.

Bogusław Wróbel

MAŁŻEŃSTWO NA SIŁĘ ?

W ostatnich tygodniach, na siłę, chciano ożenić Oborniki Śląskie z... Brzegiem Dolnym!!! Chodzi o nowy podział administracyjny kraju. Oto bowiem przy wytyczeniu nowych granic powiatów (najczęściej jednak przywracaniu starych), doszło, jak to zwykle przeszła bywa, do eskalacji ambicji mocarstwowych przez niektóre śródmieścia i niektórych urzędników. W tym, naszym wypadku, takie ambicje mocarstwowe wykażał Brzeg Dolny. Otóż, po popatrzeniu na mapę ludziom z tamtych rejonów wydawało się, że miasto to leży miśniej, ni więcej a w środku tego świata. I wymyśliłi, przeszła słusznie ze swojego punktu widzenia, iż zrobienie z Brzegu powiatu z pewnością pozwoli na jego rozwinięcie i uczynienie jakimś tam wyrazistym punktem na mapie.

Niestety, z punktu widzenia takich Obornik nie byłoby to najlepszy pomysł. Ot choćby dlatego, że np. dojazd, czy powrót z metropolii o nazwie Brzeg Dolny do Obornik, wieczorem, jest praktycznie niemożliwy. Poza tym jest pytanie, jakież to związki, poza wypozyczeniem ludzi do pracy w "Rokicie" mają Oborniki z Brzegiem? Nam, omszałym redaktorom, ani nawet pytany przez nas ludzium znającym ostatnia historie tych terenów nie

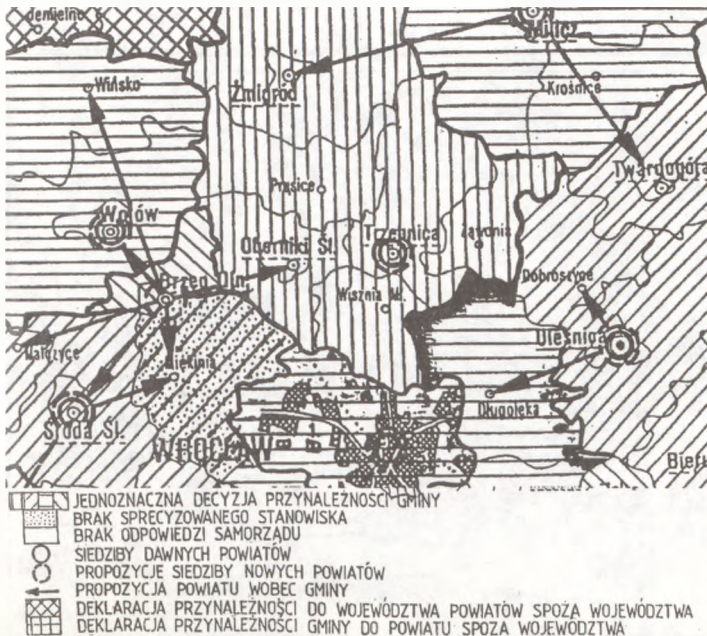
blizszego na ten temat nie wiadomo. No, ale może się mylimy.

Były co prawda ongiś, za Niemców, takie związki. Chodzi np. o związki Brzegu Dolnego, Urazu, Bukowic i Rościszawic. Niestety, nie wiemy na ten temat za wiele, więc może ktoś lepiej zorientowany nam to wyjaśni(?).

A wracając do naszego niedoszłego małżeństwa - władze obornickie wyraziły swoje zdanie na ten temat, że mianowicie nie popierają tego pomysłu, i woła, jak bywało to wcześniej, współżyć z Trzebnicą albo, bo były i takie pomysły, z Wrocławiem w powiecie tzw. okółowrocławskim.

Na szczęście podczas Sejmiku Samorządowego pomysły Brzegu Dolnego nie znalazły uznania, a nawet wprost przeciwnie. Dzięki temu "lepsz" nie dało rady zniszczyć dobre. Ale może macie Państwo inne zdanie na ten temat?

Bogusław Wróbel



FESTYN

"W jedynce" zaplanowano na 5 czerwca, w Szkole Podstawowej nr 1 w Obornikach Śląskich. Będzie to, jak zwykle w takich wypadkach, zabawa dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do współpracy, zwłaszcza handlowców i sponsorów (zapewniają reklamę). Całkowity dochód z festynu zostanie przeznaczony na remont pomieszczeń szkolnych.

Adres: Szkoła Podstawowa nr.1 W Obornikach, ul.K.Kowanackiego
tel.10-23-58

W programie:

9.00-13.30 "Igrzyska Sportowe"

10.00 - 20.00 Kiermasz handlowy

15.00 - 18.00 Programy rozrywkowe

18.00 - 20.00 Występy zespołów młodzieżowych

21.00 do rana - zabawa na wolnym powietrzu

KSIĄŻKA TELEFONICZNA

Obornik Śląskich i wiosek okolicznych jest w końcu w sprzedaży. Pracowaliśmy nad nią ofiarnie trzy miesiące. Tym niemniej, przy tej ilości numerów, i materiałach, z których ją pisaliśmy, z całą pewnością nie udało nam się ustrzec błędów. Na szczęście jest ich niewiele, i nie wszystkie wynikają z naszej winy. Np. w jednej z instytucji pracownicy ośobiście napisali nam zestaw numerów nie do końca zgadzający się z prawdą. Inni zaś, niezbyt przekonani, w jakiej rubryce chcą być umieszczeni, teraz zgłaszają reklamacje. I bardzo dobrze, gdyż za rok, kiedy już wszyscy, chętni będą mieli założone telefony, wydrukujemy następne wydanie książki, poprawione i uzupełnione o wszystkie uwagi, jakie udało nam się zebrać. Podajemy numer telefonu, pod którym można wyrażać swoje zdanie na ten temat: 10-26-90.



STRAJKOWALI NAUCZYCIELE...

W międzyczasie. Chodziło o to, że ministerstwo nie bardzo wie, czego chce (poza walczeniem o religię w szkole) i nie ma pieniędzy na podwyżki. A w końcu też i na szkołę płacimy wszyscy, podatnicy w całej swojej krasie. Metodą znaną z czasów tzw. komunistycznych obiecano nauczycielom podwyższone podwyżki. Jeszcze raz udowodniono, że kto krzyczy - dostaje...

BIS

HOLTEI !!!

Te trzy wykrzykniki wołają o ratunek.

Jest takie miejsce w Obornikach Śląskich, przy ulicy Marksa, gdzie stoi zniszczony bezmyślnie i zaniedbany ogromny kamień, poświęcony niemieckiemu pocięciu i pisarzowi Karolowi Holteiowi.

Odwiedzałam miejsce w latach pięćdziesiątych; zastanawiałam się, kto to był i dlaczego uczczono pamięć o nim w ten właśnie sposób. Dziś już wszyscy wiemy o co chodziło, ale wtedy, w latach pięćdziesiątych, nie było to takie proste. A przecież Holtei był, jak mi dotychczas wiadomo, jedyną postacią historyczną i sławną, a związaną z naszym miasteczkiem.

Przed laty rozmawialiśmy o tym ze znajomymi Niemcami (dawnymi Oborniczczanami). Mieliśmy odpowiedzieć to miejsce; na szczęście do tego nie doszło, więc nie musiałam się wstydzic.

I znowu minęło trochę lat.

Dowiaduję się z lokalnej prasy, że oborniczcy radni będą "chrzczyć" ulice, a więc może ulica Marksa stanie się ulicą Karola Holteia; może to nawet być aleja Karola Holteia.

Co do tego ostatniego - rymy wprawdzie bardzo częstochowskie, ale może być. Pomyślałam, że warto zobaczyć, jak teraz wygląda to miejsce i ta ulica. Pamiętam przecież te piękne kasztany w okresie kwitnienia, te maję i czerwce, te słowiki i księżycy...

Wybrałam się tam 16 kwietnia, idąc z kierunku ulicy Wyszyńskiego.

Z prawej strony mniej lub więcej zadbane domy i ogródki, z lewej beznadziejnie szara i smutna pijalnia piwa; dalej sady i ogródki. Im bliżej stołu, na którym znajduje się pomnik - kamień - tym lewa strona ulicy okropnie, staje się brzydka i przygnębiająca. Śmieci, blachy, szkło i brud. Tuż przy skarpie - w głębokim leju - popiół, który zbiera do worka starsza pani, a nieco dalej robi to samo starszy pan. Pytam, skąd te ogniska:

- A to my, z panem Drzewieckim (zna go pani?) sprzataliśmy i spaliliśmy tu śmieci, bo już nie można patrzeć na ten brud - odpowiada mi, jak się okazało, pani Lorkowa. Towarzyszący jej pan nie chciał się przedstawić. Dodał tylko, że ta ulica jest chyba najgorszą ulicą Obornik, zwłaszcza w czasie deszczu. Gdy rozmoknie glina, "nie idzie tu przejść"...

Pani Lorkowa (mieszka tu od 1945 roku), wspomina, że zaraz po wojnie stały ławeczki, były alejki i ścieżki spacerowe, kwiaty. Stał też z boku, ("o tu, gdzie te poręczki") ogromny obelisk granitowy z jakimiś napisami. Wyrwano go dawno temu; została tylko kwadratowa podstawa, bo tej nie dano rady usunąć.

Wdrapuję się na skarpe. Chwała Bogu, kamień poświęcony pamięci Holteia stoi jeszcze na miejscu. Jeszcze, bo znużone dzieci wyrwywały już umocnienia, staczają ze zbocza ciężkie, zabezpieczające skarpe, kamienie.

CHWILA Z POLITYKĄ

Obawiam się, że w przedświątecznym ferworze święconych jaj i mieszanych ciast, nie zdążyli państwo dokładnie zanotować w pamięci, że ktoś chciał się zamachnąć na naszego prezydenta !!! No, może nie tyle zamachnąć, co zacząć przygotowywać zamachnięcie, a może dokładniej - zacząć gadać o przygotowywaniu zamachnięcia.

Akcja cała, przygotowana, jak można mniemać, przez nadgorliwego, a niezbyt inteligentnego pracownika Belwederu, jest akurat pięknym obrazem sposobu prowadzenia rozgrywek politycznych w innych krajach, a jako, że jest to technologia nowa u nas, poświęćmy jej nieco uwagi.

Otóż - celem polityków, wszystkich na tym świecie, jest władza. Jak największa oczywiście. Nasz prezydent, choć będący i tak na pozycji bardzo mocnej, a co najważniejsze - stabilnej, zapragnął dodatkowego zabezpieczenia w postaci Gwardii Narodowej. Mam nadzieję, że nikt nie zaprzę się, iż o tym nie słyszał. Od kilku miesięcy środki przekazu tłuką nam do głowy, jak bardzo prezydentowi potrzebna jest osobista armia. Wytwarza się w ten sposób tzw. klimat społeczny, który, jakby nie było, wywiera pewien nacisk na posłów, gdy, np. w czasie świąt zobaczyli się ze szwagrami, wujami i rodziną, i przy wódeczce te tematy z owymi "dołami społecznymi" omówili. Jest to istotne, bo o przyznaniu Wodzowi armii decydować będzie Sejm. I to, jak to zwykle bywa, zadecydują posłowie niezdecydowani, a takich przed każdym głosowaniem jest najwięcej. Ci co są za - wiadomo, ci, co są przeciw - już się nie nawrócą; polityk może walczyć o tych wahających się. I w takich przypadkach pomaga stworzenie, wywołanie, sytuacji zagrożenia. O - proszę - ktoś ośmiela się przygotowywać zamach na głowę państwa. Czyli - jest coś nie tak. Musi być zaprowadzony porządek. Porządek zrobi Gwardia Narodowa, bo dotychczasowe siły, jak widać, nie dają rady. Zrobi to, gdy ją prezydent dostanie... Ale, żeby nikogo z posłów nie oburzać, zaznacza się tłustym drukiem w komunikatach, że owi zamachowcy nie są związani z żadną partią polityczną - ani lewicową, ani prawicową, ani nawet kaczyńską.

Nie popisał się jednak, Bogu ducha winny (w tym wypadku), UOP, bo nie umiał znaleźć żadnych porządných terrorystów, a całą sprawę oparł na tym, co jeden koleś powiedział szwagrowi, a donosić podłuszał. W związku z tym przeprowadzono z "zamachowcami" rozmowę ostrzegawczą, że mianowicie na prezydenta nie wolno się zamachiwać; i podano to, zgodnie z intencją jakiegoś, jak już wspominałem mało rożgarniętego a usłużnego belwederowca do publicznej wiadomości. Było to na tyle niemądre, że Drzycki, opowiadając o sprawie przejętym telewizyjnym reporterom, o mało nie parsknął ze śmiechu wprost do kamery.

Oczywiście sprawę zaczęto uciszać i tylko co niektórzy, mniej zorientowani, publicznie zaczynają się idiotycznie domagać wyjaśnień w tej sprawie, bo ciekawi są, kto to planował zamach na demokrację.

Niestety, jest tu pewien feler - żadnego zamachu na demokrację nie było. Jako, że działo się to przed świętami, wyszło z tego jedynie piękne, okrągłe, wielkanocne jajo. No - może troszeczkę nieświeże...

Bogusław Wróbel

Czarną farbą płące zamazany napis "Holtei". Płaskorzeźba obtłuczona, po tablicy zostały jedynie dziury po śrubach. Dookoła dzikie chaszcze i krzaki... Kilka kroków powyżej kamienia piękne wzgórce, z którego roztacza się wspaniały widok na Oborniki. Niemcy wiedzieli, gdzie stawiać pomniki.

To miejsce woła teraz S.O.S., i jest to zadanie na wczoraj. Jeszcze rok, dwa i nie będzie skarpy i nie będzie kamienia. A jest to jedno z niewielu miejsc o wartości historycznej w mieście.

Powtórzę - uważam, że zadaniem na dzisiaj jest natychmiastowe poddanie konserwacji tego obiektu i umocnienie skarpy.

Uważam, że sama zmiana nazwy ulicy niczego nie zmieni. Jest to tylko działanie pozorne, które ma sprawić wrażenie, że w mieście dzieje się coś pożytecznego. Nic błędniejszego pod słońcem! Zamiast wydawać pieniądze na zmianę tablic, może przeznaczyć je na ten cel?

Do tematu postaram się powrócić...

Danuta Korta

WYMIANA

Wakacyjna wymiana młodzieży szkolnej gminy Haps z Holandii i gminy Oborniki Śląskie doszła do skutku. Młodzież z Holandii będzie przebywać w Polsce od 11 do 18 lipca, natomiast młodzież polska - w Holandii od 25 lipca do 1 sierpnia. W wymianie weźmie udział 37 uczniów i 7 opiekunów. Oto szczegóły:

Sz.P. nr 1 Oborniki Śl. - 12 uczniów

Sz.P. nr.2 Oborniki Śl. - 9 uczniów

Sz.P. Pęgów - 5 uczniów

Sz.P. Osolin - 5 uczniów

Sz.P. Uraz - 3 uczniów

Sz.P. Rościszewice - 2 uczniów

Sz.P. Kowale - 1 uczeń

Opiekunowie:

Sz.P. nr.1 - 2 osoby

Sz.P. nr.2 - 2 osoby

Sz.P. Pęgów - 2 osoby

Opiekunowie - nauczyciele - muszą biegle posługiwać się językiem niemieckim lub angielskim.

Grupy młodzieży polsko-holenderskiej liczyć będą co najwyżej 15 osób (młodzież polska w okresie pobytu gości będzie także uczestniczyć w zajęciach i wycieczkach, aby nawiązać wzajemne kontakty). Opiekunowie będą przebywać z młodzieżą również podczas zajęć poza Obornikami. Pracują bezpłatnie; wskazane byłoby, gdyby przyjęli do swoich domów opiekunów holenderskich. Pewną formą wynagrodzenia za pracę będzie rewizyta w Holandii, podczas której pokryją jedynie koszty przejazdu.

Rodzice dzieci uczestniczących w wymianie zapewnią podejmowanemu dziecku z Holandii noclegi, śniadania, dowóz i odbiór z miejsca zbiórek i pokryją koszty wyżywienia dzieci.

Dziecko jadące z rewizytą płaci jedynie za przejazd.

Powołano komitet organizacyjny wymiany w składzie:

honorowy przewodniczący - Eugeniusz Jakubiak

kierownik grupy - Ryszard Cymerman dyr. S.P. nr 1 w Obornikach Śl,

członkowie - Barbara Sirico dyr. S.P. w Pęgowie

- Halina Muszak dyr. OOK

- Adam Stocki dyr. OSiR

- Grażyna Kral B.T. "Wagabunda"

Ostateczne decyzje kwalifikujące uczestników wymiany ze strony polskiej, na wniosek dyrektorów szkół, podejmuje komitet organizacyjny.

SCENARIUSZ POBYTU GOŚCI W OBORNIKACH ŚL.

11 lipca (niedziela): Powitanie gości i zakwaterowanie (ok. godz. 19)

12 lipca (poniedziałek): Zwiedzanie gminy:

Gr. A "Poznajemy miasto"

Gr. B "Poznajemy gminę"

13 lipca (wtorek): Wycieczka do Wrocławia

14 i 15 lipca (środa, czwartek): Dwudniowa wycieczka w Sudety

16 lipca (piątek): Zwiedzanie gminy Oborniki Śl.

Gr. A "Poznajemy gminę"

Gr. B "Poznajemy miasto"

17 lipca (sobota): "Dzień Rodzinny" czas spędzony wspólnie z rodziną gospodarzy, a o godz. 16.00 bankiet pożegnalny w OOK, na którym przewidziano liczne konkursy i zabawy.

18 lipca (niedziela): Wyjazd do Holandii ok. godz. 9.00

ŻYCZYMY UDANYCH WAKACJI !!!

SPORT

POBIEGALIŚMY...

My jak my, ale dzieci i młodzież w wieku od 11 - 17,18 lat, a nawet dorośli. Działo się to podczas wojewódzkich biegów przełajowych o puchar "Kocich Gór", jakie odbyły się w Obornikach Śląskich 17 kwietnia. Przyjechało ponad trzystu uczestników z wielu miejscowości, w tym z Bierutowa, Wołowa, Milicza, Jakubowic, Kowal, Żmigrodu, Szewc, Wiszni Małej, Oławy, Trzebnicy i Obornik. Niestety, nasi, "okoliczni", reprezentanci nie popisali się zbyt dobrze. Mimo wypatrywania oczu aż do bólu, nie udało nam się zauważyć w pierwszych szeregach dobiegających do mety prawie nikogo z zamieszkujących nasze piękne miejscowości.

Imprezę zorganizowały: Rada Miejsko - Gminna LZS w Obornikach, OSiR obornicki i Komitet Organizacyjny Wojewódzkiej Spartakiady Rekreacyjnej 1993. Przyłożył się także i "Miś" obornicki, który każdemu dobiegającemu do mety rozdawał słodycze.

Tu może warto zauważyć, że pierwsze tego typu biegi zorganizowane zostały w roku 1962 przez dwóch działaczy sportowych Andrzeja Kortę (przewodniczącego TKKF), i Józefa Borowskiego. Te kwietniowe, tegoroczne, były już trzydzieste.

A oto wyniki: podajemy jedynie zwycięzców, gdyż pozostałe miejsca, i tak zajęte przez reprezentantów innych części województwa, w naszej nad wyraz lokalnej gazecie raczej nie wzbudzą zainteresowania.

Oto lista zwycięzców:

Dystans 1000 m:

rocznik 1982

- dziewczęta: **Iwona Kowalczyk** - S.P.Głębowice

- chłopcy: **PATRYK CIERPIAŁ** - S.P.Strzeszów gm. Wisznia Mała

rocznik 1981

- dziewczęta: **Kamila Kościelak** - S.P. Osiek

- chłopcy: **Jacek Hasik** - Żmigród

rocznik 1980

- dziewczęta: **Bożena Amrogowicz** S.P. Głębowice

- chłopcy: **Tomasz Dyderski** - S.P. Żmigród

rocznik 1979

- dziewczęta: **Anna Wyzinkiewicz** - S.P. Żmigród

- chłopcy: **Mariusz Szczepański** S.P. Czeszów

rocznik 1978

- dziewczęta: **Magdalena Becela** - S.P. Żmigród

rocznik 1977 i starsze

- dziewczęta: **Anna Hutniczak** - Bystrzyca

Dystans 2000 m - chłopcy:

- rocznik 1978: **Ireneusz Pyczak** - Żmigród - mistrz Polski w biegach przełajowych w swojej grupie wiekowej

- rocznik 1977: **Mariusz Ruczakowski** - Bystrzyca

- rocznik 1976-75: **Marek Kopczyński** - Wrocław

Dystans 3000 m:

- rocznik 1974-73: **Grzegorz Cisło** - LZS Oleśnica

W tym ostatnim biegu brali także udział seniorzy starsi, wśród których zauważyliśmy także szefa OSiR-u obornickiego Adama Stóckiego. Mimo tego na podium stanął znany nam także bliżej red. "Słowa Polskiego" i "Słowa Sportowego" Maciej Głowacki. Wygrał, reprezentując TKKF Polanka z Wrocławia, przed Krzysztofem Adasikiem i Wojciechem Szczepanikiem z Oleśnicy.

W zawodach brało udział 17 szkół podstawowych, w klasyfikacji generalnej zwyciężyły:

I miejsce - S.P. Żmigród

II miejsce - LZS "Młodzik" Bystrzyca Oławska

III miejsce - LZS "Oława"

W punktacji zespołów ponadpodstawowych (było ich 11) zwyciężyli:

I - miejsce - "LZS Młodzik" Bystrzyca Oławska

II - miejsce - Technikum Leśne Milicz

III miejsce - ZSR Jakubowice

(oprac. Józef Borowski)

TERMINARZ

rozgrywek klasy "C" gr.I seniorów w rundzie wiosennej sezonu 1992/93

02.05.93 godz.16.00

LZS Kotowice - LZS Uraz

LZS Bagno - LZS Paniowice

LZS Strzeszów - LZS Piotrowice

LZS Szewce - LZS Raszowice

LZS Ozorowice - wolne

9.05.93 godz. 16.00

LZS Raszowice - LZS Strzeszów

LZS Piotrowice - LZS Bagno

LZS Paniowice - LZS Kotowice

LZS Uraz - LZS Ozorowice

LZS Szewce - wolne

16.05.93 godz. 16.00

LZS Ozorowice - LZS Paniowice

LZS Kotowice - LZS Piotrowice

LZS Bagno - LZS Raszowice

LZS Strzeszów - LZS Szewce

LZS Uraz - wolne

23.05.93 godz.16.00

LZS Szewce - LZS Bagno

LZS Raszowice - LZS Kotowice

LZS Piotrowice - LZS Ozorowice

LZS Paniowice - LZS Uraz

LZS Strzeszów - wolne

30.05.93 godz.16.00

LZS Uraz - LZS Piotrowice

LZS Ozorowice - LZS Raszowice

LZS Kotowice - LZS Szewce

LZS Bagno - LZS Strzeszów

LZS Paniowice - wolne

(oprac. Józef Borowski)

ŁUDZIE LISTY PISZĄ... niektóre do naszej redakcji

Szanowna Redakcjo!

W tych ciężkich czasach naprawdę trudno o tzw."normalność"; na szczęście w niektórych dziedzinach zaczyna się ona pojawiać.

Spotkało mnie nieszczęście - jadąc moim maluchem zostałem najechany przez inny samochód. Cały przód został rozbity. Ile z tym wiąże się problemów, wiedzą ci wszyscy, którzy coś takiego już przeżyli. Oczywiście zostało wezwane PZU, porobiono zdjęcia, i pojazd mógł być oddany do naprawy. Z wielu blacharzy pracujących w Obornikach zdecydowałem się na pana Tadeusza Górskiego, który ma zakład przy ulicy Słowackiego. I wtedy pojawiła się "Europa". Jako, że mój "maluch" był w stanie uniemożliwiającym jazdę, już po chwili pojawił się pan Górski ze swoim pojazdem i pomocnikami, i sami zabrali pojazd do siebie. Jako, że po rozmontowaniu "malucha" pojawiły się dodatkowe uszkodzenia, zostałem poproszony o ponowne wezwanie inspektora PZU. Po tygodniu dowiedziałem się, że tego to a tego dnia mam zgłosić się w oddziale PZU po pieniądze. Rachunki były już złożone i rozliczone, a pani w kasie dziwiła się, dlaczego przyjechałem tak późno. Po pieniądze pojechałem już swoim samochodem, który oczywiście został polakierowany, sprawdzony i zreperowany. Nie musiałem dostarczać żadnej części, szukać lakiernika, denerwować się o pieniądze na "wykup" samochodu z warsztatu. Wszystko w jednym miejscu. Szybko, elegancko i uprzejmie. Po prostu "Europa"...

W.K. (dane do wiadomości redakcji)

OD REDAKCJI:

Normalnie takie listy traktuje się jako kryptoreklame. Ale, jako, że mamy zamiar promować ze wszech sił to, co nasze, lokalne i dobre, polecamy Państwu ten zakład. Informacje podane w liście sprawdziliśmy.

SZUKAMY MIESZKANIA

do wynajęcia w Obornikach Śląskich lub Trzebnicy dla spokojnego, młodego małżeństwa z dzieckiem.

Telefon 10-26-90 w godz. 8.00 - 16.00.



Uroki Obornik Śląskich

Ochrona zdrowia i zaspokajanie podstawowych potrzeb społecznych stanowi ważną sferę życia społecznego każdego zbiorowości. W latach 1945-1990, program ochrony zdrowia i pomocy społecznej zależał od zmieniających się kierunków polityki społecznej państwa, a także od inicjatyw lokalnych, które w największym stopniu decydowały o odrębności i skuteczności wielu rozwiązań organizacyjnych. Ten ostatni czynnik, w przypadku Trzebnicy i regionu odegrał szczególną rolę.

Z KART HISTORII NAJNOWSZEJ część pierwsza: Ochrona zdrowia

1. Pierwsze lata. Początki działalności zakładów leczniczych.

Od lutego 1945 r. większość zakładów leczniczych Trzebnicy i Obornik Śląskich pełniło rolę szpitali wojkowych. Rannych i kontuzjowanych żołnierzy radzieckich w pierwszym rządzie umieszczano w szpitalu w Trzebnicy - dysponował on salą operacyjną i miał pełną obsadę pielęgniarek - zakonnic. Na potrzeby lecznicze przejęto również budynki Zdroju Jadwigi w Trzebnicy oraz sanatoria w Obornikach Śl. Prowizoryczne szpitale wojskowe organizowano również w niektórych budynkach szkolnych. W drugiej połowie marca 1945 roku w powojenne dzieje Ziemi Trzebnickiej wpisany został epizod związany z pobytami żołnierzy 2 Armii W.P. W okolicy Trzebnicy skierowano szpitale polowe i inne jednostki służby kwatermistrzowskiej. W Boleszynie rozlokowano 20-ty Szpital Chorób Wewnętrznych, oraz 11-ty i 12-ty Szpitale Chirurgiczne; 8-my Szpital Chirurgiczny umieszczony został w Boleszynie i w Skarszynie. W Krakowianach i Zapraźnie rozmieszczono 10-ty Szpital Chirurgiczny. Trzebnica była miejscem postoju 24-tego Szpitala Chorób Zakaźnych i 13-tego Szpitala Chirurgicznego. Szefostwo służby zdrowia 2 Armii W.P. znalazło się w Pierśni wraz z kilkoma pododdziałami sanitarnymi. W pobliżu szpitali polowych - w Boleszynie, Obornikach i Dobroszyczach - rozlokowano pralnie i łaźnie polowe. (1)

W końcu marca 1945 r. w szpitalu w Trzebnicy pojawili się polscy lekarze i pielęgniarki w mundurach wojkowych, a na stan chorych przyjęto polskich żołnierzy. Polski rezerwowy szpital wojskowy zorganizowano w budynku trzebnickiego liceum ogólnokształcącego.

20 kwietnia przybyła do Trzebnicy grupa organizatorów administracji państwowej, z Pełnomocnikiem Rządu R.P. mgr. Stanisławem Piaskowskim. Był on nim dr.med. Bogdan Snarski. powołany na mierzelnika Wydziału Zdrowia. W opublikowanych wspomnieniach pisał: "...Działania wojenne jeszcze trwały /.../. Powstała konieczność zorganizowania punktu pomocy lekarskiej i szpitala, tym bardziej, że powoli zaczęli napływać ludzie "z Polski". Na miejscu był szpital zajęty przez wojska radzieckie. Tamtejsi

lekarze przyszl nam z pomocą, odstąpili kilka sal i gabinet lekarski. Jako pielęgniarki zaangażowałem kilka siostr z miejscowego klasztoru. Biedę mieliśmy nie tyle z lekami i materiałami opatrunkowymi, ile z brakiem żywności. Głodowaliśmy wszyscy, zarówno w Trzebnicy, jak i potem w Legnicy." (2)

W pierwszym sprawozdaniu z działalności Wydziału Zdrowia, datowanym w Trzebnicy 2 maja 1945 r (3) zawarte są m.in. informacje o decyzjach związanych z Trzebnicą. Sprawozdanie informuje, że "...Przejęto i zabezpieczono Szpital Sióstr Boromeuszek, mianując go Polskim Powiatowym Szpitalem w Trzebnicy". oraz, że "...zabezpieczono" miejscowe apteki i drogerie, a "ze zgromadzonego materiału tworzy się jedna apteka".

Szpital pod wezwaniem Św. Jadwigi Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy - bo taką nazwę szpital nosił do 1960 roku - był pierwszym dolnośląskim szpitalem, przejętym przez administrację polską w 1945 roku.

W maju i czerwcu 1945 roku Trzebnica była punktem etapowym dla dużej grupy lekarzy, farmaceutów i pielęgniarek. Tylko nieliczni zatrzymywali się na pewien czas w Trzebnicy - należeli do nich lekarze Jerzy Popiel i Jan Gliński (4). Obydwaj pracowali w szpitalu do połowy czerwca. Po ich wyjeździe, przez kilka tygodni, szpital nie miał stałego lekarza, a chorymi opiekowały się pielęgniarki - zakonnice. Sytuacja uległa dramatycznemu pogorszeniu, kiedy pod koniec czerwca przymusowo wysiedlono grupę zakonnic za teren okupowanych Niemiec.

Pierwszym polskim lekarzem, który zamieszkał na stałe w Trzebnicy, był lek.med. Kazimierz Mroźkiewicz, powołany 10 lipca 1945 roku na stanowisko lekarza powiatowego.(5) Był lekarzem ogólnym i przyjmował we własnym gabinecie, jak również - z racji sprawowanej funkcji lekarza urzędowego - organizował pierwsze placówki lecznicze i koordynował działania przeciwepidemiczne.

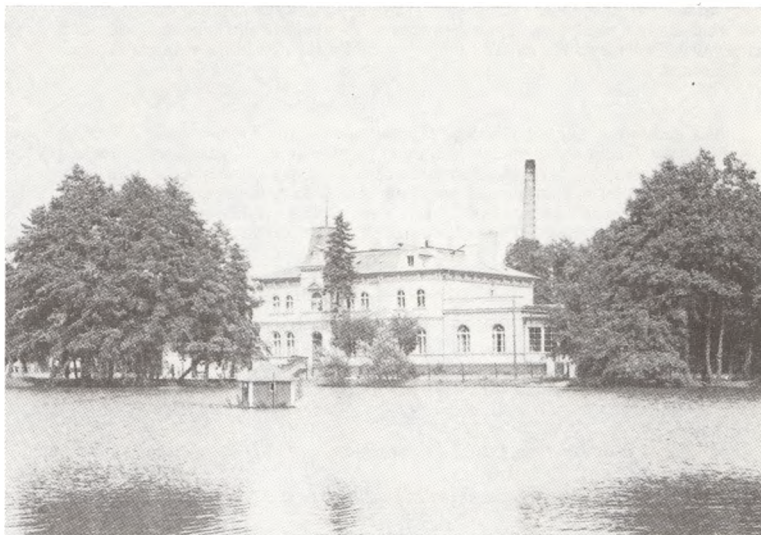
Lata 1945-1947 były okresem epidemii duru brzusznego oraz wzrostu zachorowań na inne choroby zakaźne i społeczne, a zwłaszcza gruźlicę, choroby weneryczne i jaglicę. Epidemia duru brzusznego ok. 10 tys. osób, a zmarło 2 tys. Nie są to jednak pełne dane.

W powiecie trzebnickim w latach 1945-1947 zachorowało ok. 600 osób, w większości autochtonów, którzy nie byli uprzednio szczepieni. (6)

Ważną rolę w zwalczaniu chorób zakaźnych miała kolumna przeciwepidemiczna. Istotną natomiast rolę w zwalczaniu chorób społecznych spełniały ośrodki zdrowia. W kwietniu 1946 roku powołano je w Trzebnicy i w Obornikach Śl., a miesiąc później w Czeszowie. Organizatorem ośrodków w Trzebnicy i Czeszowie był lek.med. Kazimierz Mroźkiewicz, a w Obornikach - dr.med. Mieczysław Dumania. (7) Również w 1946 roku zorganizowany został Ośrodek Zdrowia w Prusicach, pracował w nim felczer Mieczysław Bulek.

We wrześniu 1945 roku otwarto w Trzebnicy aptekę. Jej dzierżawcą został mgr. farmacji Józef Marcuk. Kilka miesięcy później zorganizowano aptekę w Obornikach, którą prowadził prowizor Julian Szumiato.

15 listopada 1945 r. przejęto w zarząd Zdrój Jadwigi i, jako Państwowe Uzdrawisko w Trzebnicy,



W jednym trzebnickim stawie pojawiło się trochę wody. Ale długo jeszcze nie będzie można wykonać takiego zdjęcia.

orzadkowano Zarządowi Państwowych Uzdrawisk Dolnośląskich w Szczawnie Zdroju.(8). Do 1950 r. Uzdrawisko nie podjęło funkcji leczniczych. W początkach 1946 r. zorganizowano również Uzdrawisko w Obornikach Śląskich.

Jerzy B.Kos

Ciąg dalszy - w następnym numerze "Okolic".

DZIĘKUJEMY !!!

Przewodnicząca Związku Emerytów i Rencistów w Obornikach Śląskich - pani Maria Więcek dziękuje panu **Edwardowi Kasperowiczowi** za upominki - niespodzianki, które uatrakcyjniły imprezę w dniu 27.04.93.!!!

Redakcja "Okolic" dziękuje wszystkim, którzy w swoich kioskach i sklepach prowadzą sprzedaż naszego pisma !!!

Chcemy zwłaszcza zwrócić uwagę na tych, którzy, podobnie jak kioskarze, dbają o strawę duchową ludzi mieszkających na naszym terenie (obok doczesnej).

Stąd kierujemy Państwa uwagę na sklepy spożywcze w Obornikach Śląskich:

- pana **Stanisława Mroza** przy ulicy Skłodowskiej, niedaleko Szkoły Podstawowej nr.1,

- na **P.H. Profit**, który, choć niedawno otwarty, zdobył już swoje miejsce na rynku, zwłaszcza u osób lubiących samoobsługę.

- na sklep **Pani Danuty Budas** przy ulicy Łokietka, który jest ulubionym sklepem wielu mieszkańców miasta,

- na znakomity sklep z ulicy Dąbrowskiego należącego do **Pana Jarosława Sirico**, który, choć nieduży, także oferuje samoobsługę

W Trzebnicy:

- sklep **Pana Stanisława Sipy**, wyspecjalizowany w sprzedaży znakomitych wędlin,

- bardzo sympatyczny sklep nabiałowy **Pani Janiny Nowak**, znajdujący się przy dworcu PKS.

I videoteki:

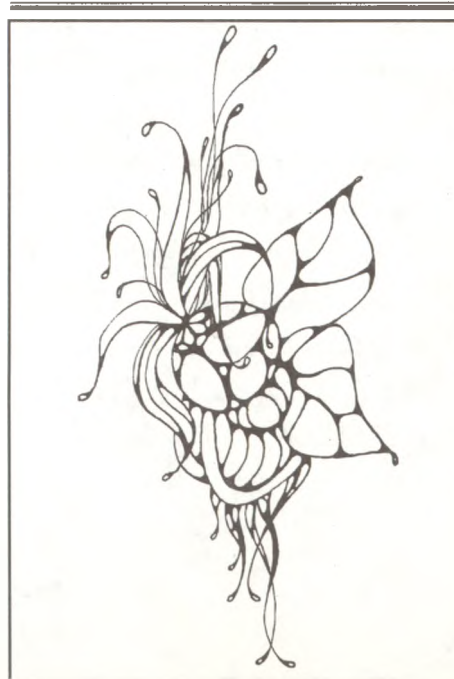
- "AVA" z Obornik Śląskich, z ulicy Pięknej

- **Pana Feliksa Mulki** z ulicy Kościelnej w Trzebnicy

W Rościszewicach:

- gdzie, choć wioska, czytają nas w dosyć pokaźnym stopniu, a gazetę sprzedaje w swoim sklepie **Pani Emilia Szemiel**.

DZIĘKUJEMY !!!





WIADOMOŚCI KULTURALNE

Trzebnicki Ośrodek Kultury rozpoczął sezon wiosenny szeregiem udanych i interesujących imprez. 20 kwietnia wznowiono zajęcia dla dzieci młodszych i starszych. 21 kwietnia odbył się bal seniorów, oraz wystąpił z programem dla młodzieży kabaret "Zielona geś", z udziałem Damiana i Macieja Damiękich. 24 kwietnia koncertowały kapele młodzieżowe i rozegrano turniej szachowy. Trwają przygotowania do zorganizowania kabaretu i amatorskiego klubu filmowego - przyjmowane są zgłoszenia osób zainteresowanych tymi dziedzinami sztuki.

W każdy piątek, w trzebnickim kinie "Polonia", odbywają się seanse filmowe. O godzinie 17.00 wyświetlane są filmy, które mogą zdobyć uznanie szerokiej publiczności - program zawsze można znaleźć w gablocie informacyjnej - o godz. 19.00 prezentowane są filmy przygotowywane przez Dyskusyjny Klub Filmowy. W kwietniu prezentowane były filmy Jima Jarmuscha, m.inn. "Mystery train", "Poza prawem" i "Inaczej niż w raju". Równie interesująco zapowiada się program na maj.

Nowe wiersze Wojciecha Ziłomka ukazały się w miesięczniku literackim "Lektura", a audycję poetycką, nagrałą przez red. Bogusława Wróbla, nadał ośrodek wrocławski Polskiego Radia. W przygotowaniu jest nowy zbiór wierszy Wojciecha Ziłomka.

Znana ze swojej aktywności Szkoła Podstawowa nr.1 im. księcia Henryka Brodatego w Trzebnicy organizuje 2 maja "Majówkę w Jedynce". Wśród wielu imprez adresowanych zarówno do młodzieży dzieci, jak i dorosłych znajdzie się też występ chórów - szkolnego i parafialnego, pokazy sprawności strażackiej, loteria fantowa, minilista przebojów, i na koniec dnia - pokazy ogni sztucznych. W szkole tej odbędzie się również akademie zorganizowana z okazji 3 Maja z udziałem władz Gminy.

PODZIĘKOWANIE

W dniu 1 kwietnia na lekcji środowiska gościliśmy w naszej klasie Panią Dyrektora Ośrodka Kultury Halinę Muszak. Zadawaliśmy mnóstwo pytań dotyczących pracy Ośrodka Kultury i tych bardziej osobistych. Pani Dyrektor z ochotą udzielała nam odpowiedzi i zachęcała nas do udziału w licznych imprezach, organizowanych dla dzieci. Spotkanie bardzo się nam podobało. Ogromnie polubiliśmy naszego gościa. Pani dyrektor z zalem rozstała się z nami i zaprosiła nas do Ośrodka Kultury w dniu 22 kwietnia, na specjalnie przygotowaną niespodziankę. Najpierw zwiedziliśmy wystawę prac rysunkowych, a potem zajęła się nami Pani Justyna Zielińska. Losowaliśmy numerki, pod którymi kryły się różne zadania i trudne i łatwe. Nasza Pani była z nas dumna, bo żadne nie sprawiło nam kłopotu. Sprawiliśmy się na 5! Cieszymy się, bo takich spotkań w naszej klasie będzie więcej. Serdecznie dziękujemy Pani Dyrektor Halinie Muszak, Pani Justynie Zielińskiej i naszej Pani za wspaniałą lekcję. W imieniu klasy Ia ze Szkoły Podstawowej nr.1 w Obornikach Śląskich dziękuję samorząd:

*Paweł Bracisiewicz
Karolina Król
Jola Pierzynowska
Justyna Wróbel*

Od 23 do 25 maja - we wrocławskim Muzeum Architektury - miały miejsce pokazy konkursowe przeglądu mody - "Moda i uroda". Scenografię tych pokazów zaprojektowali i wykonali trzebnicki plastycy: Jacek Kos i Urszula Gugulska. Pracami montażowymi kierował Wojciech Ziłomek. Relację z konkursu nadała 24 kwietnia Telewizja Polska.

22 kwietnia w szkole Podstawowej nr.1 w Trzebnicy odbył się rejonowy konkurs recytatorski, w którym wzięło udział 43 uczniów szkół podstawowych z sąsiednich gmin. Recytatorzy zaprezentowali niezły poziom. Dziesięć osób zakwalifikowano do eliminacji wojewódzkich; pierwsze miejsce zajęła Karolina Pałaczińska ze Szkoły Podstawowej w Zmigrodzie, a trzy następne uczniowie Szkoły Podstawowej nr.1 w Trzebnicy - drugie - Adam Ziętek, trzecie - Barbara Gawronska, czwarte - Kasia Łebek. Gratulujemy uczniom i ich wychowawcom.

7 maja w Trzebnickim Ośrodku Kultury odbędzie się recital Krzysztofa Pęty, wirtuoza gitary klasycznej, laureata wielu konkursów międzynarodowych. Zapraszamy do udziału w tym koncercie.

W niedzielę, 9 maja, o godz. 19.30, w trzebnickiej bazylice odbędzie się koncert chóru "Gaudium", pod dyrykcją Allana Urbanka. W programie koncertu będą zarówno pieśni ze śpiewnika patriotycznego, jak też z wielkiej klasyki. Stowo wstępne wygłosi docent Jerzy Semków. Wstęp na koncert będzie bezpłatny. Zapraszamy - chór należy do najciekawszych we Wrocławiu.

Ostatnie dni kwietnia były upalne. W ciągu kilku dni zazieleniły się drzewa i ryły kwiatami. Zazielenił się również trzebnicki las bukowy - chętnie odwiedzany przez spacerowiczów. Jest on z każdym rokiem coraz bardziej zaniedbany i zniszczony. Nikt nie dba o nawierzchnię ścieżek, nikt nie usuwa złamanych gałęzi. Las bukowy i Kocia Góra są jedynymi terenami spacerowymi i wypoczynkowymi dla mieszkańców Trzebnicy. Kocia Góra znalazła już opiekunów, którzy nawet powołali specjalny zespół roboczy. Las bukowy nadal jest bezpieczny. Nie dba o jego wygląd nominalny właściciel - Leśnictwo w Trzebnicy. Teren, który przed półwiekiem był parkiem zdrojowym o starannie utrzymanych drózkach, skwerach i zagajnikach, jest dzisiaj godnym pożalowania fragmentem miasta, które przecież nadal szuka szans w rozwoju turystyki i świątecznego wypoczynku.

Celina Dębska

KONKURS LITERACKI

Na naszą ostatnią zagadkę literacką odpowiedział jako pierwszy prawidłowo pan Adam Korczak z Oborniki Śląskich. Cytowany fragment pochodził z "Kryżaków" Henryka Sienkiewicza. Serdecznie gratulujemy! Naszymi innymi laureatami zostały ponadto następujące osoby: Dominik Zalewski, Maria Medyńska oraz Krzysztof Puciłowski - wszyscy z Oborniki Śląskich.

Dzisiejsza zagadkę - wcale nie taką łatwą - dyktuje Państwu pan Adam Korczak. Odpowiedzi (nazwisko autora i tytuł dzieła) prosimy zgłaszać pod numer 102-165. Zapraszamy do wspólnej zabawy!

"... Wprost ze starej topolowej alei prowadził w pola trakt szeroki, zdany w różnych kierunkach. Tu i ówdzie siedział nad tym szlakiem bajor tudzież szarolotnej kurzawy - oblamany jastrząb albo pyłem przydęta kępa tasek. Daleko schylała się stara - prastara brzoza. Droga owa mijiała folwark należący do Oplakanego, który sam, indywidualnie, miał postać oplakaną i wszelkie tytuły do tejże nazwy - później dźwigała się w górę, okryta już rolami, ale jeszcze tam i sam naciągniętą nie wykarczowanym chruście i pniami po dawnym lesie. Ze szczytu góry rozciągał się widok na rozległą międzylesną dolinę. Pośrodku błyszczała rzeka i szeroko rozlany staw..."

USŁUGI RTV

**Oborniki Śląskie ul.M.C.Skłodowskiej 19
tel.10-11-07**

Naprawy odborników polskich i zachodnich
- czarno-białych
- kolorowych
Przestrajanie PAL-SECAM, UKF
Montaż zdalnego sterowania i telegazety
Montaż anten telewizyjnych

SPRZEDAM TANIO

**cegłę klinkierową i budę - naczepę z
chłodni (stan bardzo dobry).
tel.48-38-33.**

PORADNIK MATURZYSTY...

**czyli: poezja polska w
latach międzywojennych**

(od lipca 1410 roku do 13 grudnia 1981)

wyboru dokonał
Wojciech F. Złomek

Nam strzelać nie kazano.
Wstąpiłem na działo
i spojrziałem w pole, a coś tam się działo.
Twardowski siadł w końcu stoła,
podparł się pod boki jak basza.
Hulaj dusza! Hulaj woła.
Śmiesz, tumani, przestrasza.
Na głowie miał krasny wianek,
w rękę zielony badylek
przed nim biega baranek,
nad nim fruwa motylek.
A na baranka bez ustanku woła:
Hej ty, ryży kudła!
Wara od źródła.

Wtem, drzwi kościółka trzasły,
wiatr powiał, świece pogasty.
Wchodzi osoba w bieli.
Znany chód, znana zbroja.
Wchodzi, patrzy ukosem
i podziemnym woła głosem.
Hej! Kozaku! Ty chamie.
Czemu nie ma przy bramie
ni psa, ni pachółka.

Zaprzestał starzec i słucha dokoła,
czy Niemcy dalej pozwolą mi śpiewać,
ale na sali była cichość głucha,
ta zwykle mistrzów na nowo rozgrzewa.
Zaczął więc piosnkę, ale innej treści,
bo głos mu spadkiem wolniejszym
rozbrzmiewał:
Jak raz swawolny Tadeuszek,
nałapał w butelkę muszek,
a nie chcąc ich morzyć głodem
ponarzucał chleba z miodem.

Gdy to rybki spostrzegły,
to butelki się zbiegły.
A jedna z nich, śmielszej natury,
wystawiwszy łeb do góry,
kiedy mogła udać człeka,
widząc panią raz w kąpiele,
weszła pod stół, cicho czeka.

Wreszcie nie może.
Idzie do Gawła i prosi w pokorze.
Potem go kijem, potem pałką ćwiczy,
osiół nie tylko z miejsca się nie ruszy,
jeszcze się broni.
I biegu przyśpiesza.
I gna coraz prędzej.
I dudni, i stuka
Łomocę i pędzi.
Wszystko w szafach poprzewracał.
Maca szlafrok, palto maca.
Skandal - krzyczy - nie do wiary!
Ktoś mi ukradł okulary!

Nagle - zerknął do lusterka...
Nie chce wierzyć... Znowu zerka.
I widzi - coś tam? Cały pokój w wodzie.
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.
Cóż waćpan robisz?
Rybki sobie łowię.
I nie będę Stefkem chyba,
Jak nie schwyć wieloryba.

Dokończenie na stronie 8



Propozycje imprez kulturalnych w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śląskich w maju 1993r.

1.05.93 o godz. 17.30 - Promocyjny koncert jazzowy "The Rafał Marek's Group"

10.05.93 o godz. 17.30 - koncert z cyklu "Wieczory Lisztowskie". Grać będzie Aleksiej Orłowiecki z Sankt Petersburga. Słowo o muzyce wygłosi Juliusz Adamowski.

14.05.93 o godz. 17.30 - Spotkanie w DKF. Poprowadzi je Artur Adamski.

15.05.93 o godz. 11.00 Spotkanie z cicią Krysią - koncert dla młodszych dzieci.

21.05.93 o godz. 17.30 Muzyka Filmowa.

22.05.93 o godz. 11.00 - Konsultacje aktorskie i muzyczne dla dzieci i młodzieży, które poprowadzi Maria Zygmianiak - Leśniak.

Zapraszają
*Irena Zielińska
Halina Muszak*

OBORNICKI OŚRODEK KULTURY

55-035 OBORNIKI ŚLĄSKIE, UL DWORCOWA 26, TEL 10-12-51



ZAPRASZA

1.05.93 godz. 18.00 Wieczorek taneczny w Klubie Seniora - wstęp 25 tyś. od osoby.

5.05.93 godz. 10.00, 12.00 Akademie z okazji Konstytucji 3-go Maja, przygotowane przez Szkołę Podstawową nr.1 w Obornikach Śląskich,

10.05.93 godz. 9.00 "Przygody Tomcia Palucha" - spektakl lałkowy dla najmłodszych - wystąpią aktorzy Teatru Lalek - wstęp 10.000.

16.05.93 godz. 17.00 Koncert Chóru "Gaudium" Uniwersytetu Wrocławskiego pod dyr. Allana Urbanka. Dobrowolne datki na Zespół Szpitalno - Sanatoryjny w Obornikach Śląskich. Kościół Św. T. Judy ul. Trzebnica

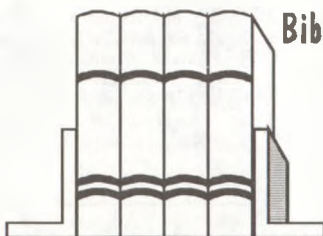
26.05.93 godz. 17.30 100 pytań do Tytusa Czartoryskiego - Przewodniczącego Rady Gminy w Obornikach Śląskich. Wstęp 10.000 zł.



OBORNICKI OŚRODEK KULTURY

dziękuje państwu

*Danucie i Jerzemu Budasom
za słodczyce ufundowane dla dzieci,
które wzięły udział w konkursie
"Garcia Marquez świat malowany"*

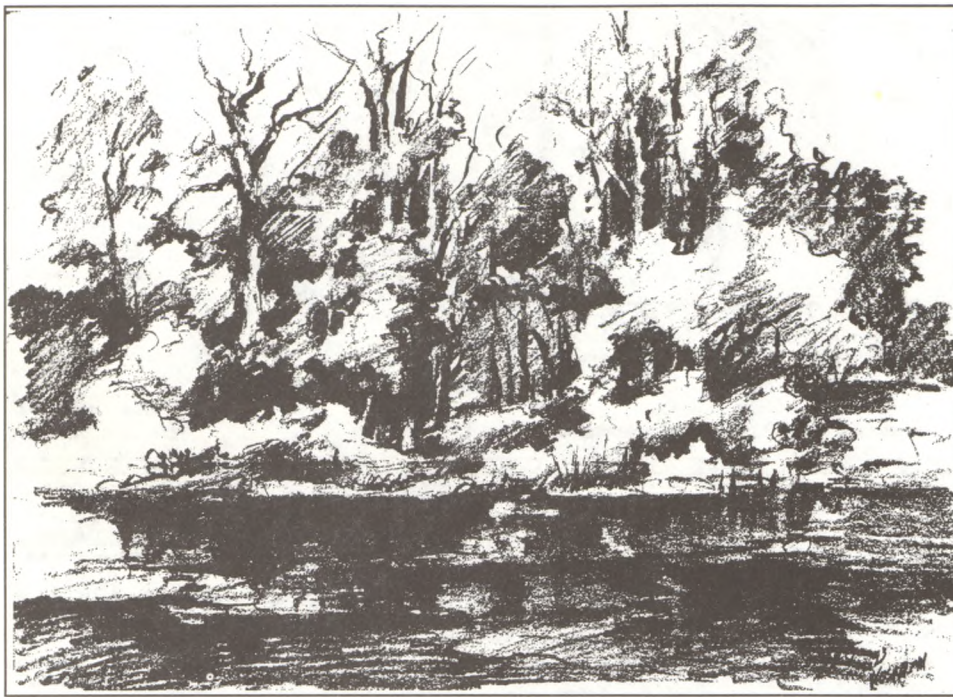


Biblioteka im. J. Iwaszkiewicza w Obornikach Śl.

dziękuje panu Jackowi Millerowi

za przekazanie książek z prywatnych zbiorów.

Małgorzata Pendyk



Zostaliśmy ściągnięci przez szanownych P.T. Czytelników w "temacie" krzyżówek... Ze mianowicie nie piszemy co w nagrodę, że nie określamy terminów przysyłania rozwiązań itp. Bijemy się w piersi aż dudni i obiecujemy poprawę.

Zatem: oto najnowsza krzyżówka przygotowana przez pana **Kazimierza Grabalę** z Trzebnicy. Nagrodą będzie książka, a rozlosujemy ją wśród tych, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania na adres redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się pisma.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:

Poziomo: Rzeszów, fresk, Hemingway, zlew, narkęta, kania, Styka, skolar, obóz, tarantella, wyrób, tryptyk.

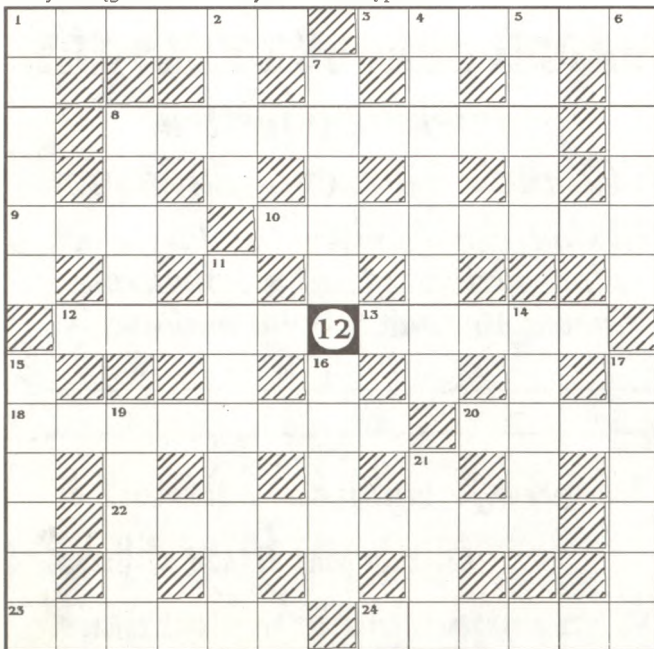
Pionowo: Rzesza, hiena, zima, wandal, faworyty, edykt, kankan, ostrów, kuter, wieloryb, granit, Teby, kobza, czyrak.

Nagrodę książkową otrzymuje **Grażyna Szlag z Obornik Śl.** ul. Dąbrowskiego 10.

Oto następna krzyżówka:

POZIOMO: 1. Żyta, pszenicy czy prawdy..., 3. Przestrach, przeżalenie, 8. Ułani, 9. Roślina oleista, 10. Imię żeńskie, 12. Podziałka na mapie, 13. Np. Bażant, granit, 18. W okęcie podwodnym, 20. Pod nosem, 22. Burza, orkan, 23. Np. usługowy, produkcyjny, 24. Obrabia meta-

PIONOWO: 1. Nie golony, 2. W kościele główna lub boczna, 4. Kostium, 5. Ona, Indianie Ziemi Ognistej, 6. Niewielkie urządzenie, 7. Hiszpański wójt, 8. Łysy policjant w TV, 11. Niezbyt miła - dla uczniów, 14. Niekiedy na pstrym koniu jeździ, 15. Pokłask, uznanie, 16. Drzewo iglaste, 17. Z perkusyjnej zastawy, 19. Bywa wczesny, słoneczny, rześki, 21. Obok kobiety i śpiewu.



Poradnik Maturzysty (cd. ze strony 7)

Tu przerwał, lecz róg trzymał, a wszystkim się zdawało, że Wojski gra jeszcze, a to Zosia podbiegła i na białej podaje drażki dłoni, którymi zwykle mistrz we struny dzwonił. Drugą ręką siwą brodę starca głaszcze i dygając: Niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział, nigdy by się o tobie Wojski nie dowiedział. I tu obaj wpadli. Do ogrodu się skradli. Na darniowym siedzeniu coś bieje się w cieniu. To z młodzianem siedziała niewiasta. Brody ich długie, kręcone wąsiska, suknia plugawa, noże za pasem, miecz u boku błyska. A w ręce trzyma na taśmie przypięty swój róg bawoli, długi, cętkowany, kręty, jak wąż boa. Oburącz go do ust przycisnął wzdął policzki jak banie, w oczach krwią zabłysnął, zsunął na wpół powieki, wciągnął w głąb pól brzucha, i do płuc wystął niego cały zapas ducha. I zagrał.

O pieśni gminna. Ty arko przymierzaj między dawnymi, a nowymi laty. Jesteś jak zdrowie. Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie kto zbadał puszczy litewskich przepiękne krainy, od samego ich jądra, do głębi gęstwiny.

Wtem młodzian nieznany wzrok toczy zbłąkany i w te odzywa się słowa: Słuchaj dziewczeczko - ona nie słucha. Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha. Ciężka, ogromna i pot z niej spływa - tusta oliwa. I zniosła jaja na twardo. I miała czubek z kokardą. W dodatku cały w buraczkach. taka to była dziwaczka.

- A to feler - westchnął seler.

Zadał znowu. Myślałbyś, że róg kształty zmieniał. I że w ustach Wojskiego to grubiał to cieniał. I uczył, że go pali strzelba rozogniona. Upuścił ją i upadł: nim dobija - skona. takem myślał, a w szaniec nieprzyjaciół kupa Już laża, jak robactwo na świeżego trupa. Pociemniało mi w oczach, a gdym tzy ocierał, posłyszałem jak do mnie mówi mój jenerał:

Dla ciebie żłobie, głupszy niż barany, my się codziennie od lat wypruwamy. W fabryce, w domu, na roli i w szkole, żebyś miał żłobie do popisu pole. Żebyś się żłobie nachapał do syta zanim dla ciebie wyciągnę kopity. Żebyś mógł dalej ciągnąć - co nasze - ku sobie. Dla ciebie, żłobie...